

Wojna u granic

Tomasz HYPKI

24 lutego 2022 nad ranem prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin w wystąpieniu telewizyjnym ogłosił rozpoczęcie *wojskowej operacji specjalnej* przeciwko Ukrainie. Za jej cel podał *demilitaryzację i denazyfikację Ukrainy* oraz ochronę ludności separatystycznych, prorosyjskich republik Donbasu, która *od 8 lat jest ofiarą ludobójstwa reżimu z Kijowa*. – *Jesteśmy gotowi na wszystko – zapowiedział.*

Około 3:55 rozpoczął się ostrzał kluczowych ukraińskich obiektów wojskowych, w tym lotnisk, magazynów amunicji i ośrodków dowodzenia. Wykorzystano w nim pociski samosterujące wyrzeliwane z wyrzutni lądowych, morskich i lotniczych, a także rakiety balistyczne. Jednocześnie Rosjanie zaatakowali infrastrukturę informatyczną Ukrainy.

W odpowiedzi na atak władze Ukrainy zewały stosunki dyplomatyczne z FR. Zapowiedziały obronę do końca. – *Damy broń każdemu, kto chce bronić kraju. Bądźcie gotowi wspierać Ukrainę na placach naszych miast* – napisał na Twitterze prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.



Ukraiński posterunek przy drodze, którą wkrótce mogą nadjechać rosyjskie czołgi. Takich stanowisk powstało na Ukrainie wiele. Będą skuteczne dopóki wystarczy uzbrojenia, albo Rosjanom skończą się czołgi / Zdjęcie: Marcus Yam – Polaris/East News

Pierwsze dni

Około 8:00 rosyjskie jednostki lądowe wkroczyły na terytorium Ukrainy. Atak rozpoczął się z trzech stron – północy, południa (Krymu) i wschodu (separatystycznych republik w Donbasie). Tylko w tym ostatnim przypadku oznaczało to rozpoczęcie zaciętych walk. Okazało się, że Ukraińcy przeszli tam nawet do kontrataków. Dopiero po kilku kolejnych godzinach Rosjanie zaatakowali z terytorium Białorusi. To uderzenie zostało skierowane na Kijów.

Pierwsze dane o efektach ataków podał minister obrony FR Siergiej Szojgu. W wyniku uderzeń miały zostać zniszczone 74 obiekty infrastruktury militarnej, w tym 11 lotnisk, 3 stanowiska dowodzenia i baza floty ukraińskiej, a także 18 stacji radiolokacyjnych i kilka systemów przeciwlotniczych S-300 i Buk-M1.

Atakowane były przede wszystkim cele we wschodniej części Ukrainy.

Pierwszego dnia inwazji na niektórych odcinkach rosyjskie jednostki weszły na głębokość nawet kilkudziesięciu kilometrów w głąb Ukrainy. Szczególnie ważny był dla nich kierunek ataku z północy na Kijów. Rosjanie przeprowadzili desant

Okręt flagowy ukraińskiej marynarki wojennej – Hetman Sahaidacznij zatopiony przez załogę w pierwszym dniu ataku FR na Ukrainę, 24 lutego 2022. Kontrakt na remont i modernizację jednostki Ministerstwo Obrony Ukrainy zawarło z wykonawcami pod koniec 2021. Na prace przeznaczono 436 mln hrywien. Według dostępnych informacji, remont nie został jednak do tej pory rozpoczęty
Zdjęcia: Twitter – timer-odessa

z wykorzystaniem około 20 śmigłowców na fabryczne lotnisko zakładów Antonowa – Hostomel, znajdujące się na północny zachód od stolicy Ukrainy. Udało się je im zająć, ale ukraiński ostrzał artyleryjski zniszczył pas startowy, co uniemożliwiło lądowanie samolotów transportowych z ciężkim sprzętem, który wsparłby jednostki specjalne. Według niektórych ocen Ukraińcy zdołali nawet czasowo odbić lotnisko.

Przy okazji ostrzału Hostomla trafione zostały także znajdujące się na lotnisku hangary. W jednym z nich znajdował się największy samolot transportowy świata – An-225 *Mrija*. Dopiero po kilku dniach okazało się, że został on poważnie uszkodzony. Jego odbudowa będzie zapewne niemożliwa. Zarówno ze względu na brak odpowiedniego oprzyrządowania, jak i względy ekonomiczne.

O nastrojach panujących pierwszego dnia ataku wśród Ukraińców może świadczyć los flagowego okrętu marynarki wojennej Ukrainy – fregata (nominalnie) proj. 11351 *F130 Hetman Sahaidacznij*. Została ona zatopiona przez załogę już 24 lutego 2022. Dowództwo uznało wówczas, że to trudne, ale jedyne wyjście. Jednostka spoczywa przy nabrzeżu Stoczni Czarnomorskiej w Mikołajewie.

W pierwszej fazie natarcia Rosjanie nie zajmowali miast znajdujących się na jego kierunkach. Omijali je, prąc do przodu. Z ważnych obiektów opanowali jedynie teren zamkniętej przed laty po poważnej awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Ranek 25 lutego prezydent Zełenski podpisał dekret *O powszechnej mobilizacji*. Objęła ona osoby w wieku od 18 do 55 lat i miała zostać przeprowadzona w ciągu 90 dni. Mobilizacji podlegali także Ukraińcy przebywający poza terytorium państwa, w tym w Polsce. W Kijowie i innych dużych



Główne kierunki ataków rosyjskich w pierwszych dniach ataku. Od północy, także z terytorium Białorusi, Rosjanie ruszyli na Kijów, nie napotykając poważniejszego oporu. Podobnie było na południu, gdzie rosyjskie jednostki atakowały z Krymu. Zacięte walki toczyły się natomiast od początku w Donbasie, gdzie Rosjanie usiłowali otoczyć znaczne, zgromadzone tam siły ukraińskie / Ilustracja: MoD



miastach Ukrainy rozpoczęto formowanie oddziałów Obrony Terytorialnej i wyposażanie ich w broń pochodząca z magazynów i dostaw zagranicznych.

Już w nocy Ukraińcy zaczęli niszczyć infrastrukturę drogową na głównych kierunkach rosyjskiego natarcia. Wysadzili co najmniej cztery mosty. Jeden od strony wschodniej (w kierunku Charkowa) i 3 z różnych stron w kierunku Kijowa.

Poza działaniami związanymi z obroną terytorium Ukrainy prezydent Zełenski rozpoczął ofensywę dyplomatyczną, by uzyskać jak najszersze wsparcie zagraniczne. Rozmawiał z przywódcami najważniejszych sojuszników, w tym USA, Wielkiej Brytanii (warto zauważyć, że tylko te dwa państwa – poza FR – mają wobec Ukrainy zobowiązania traktatowe na podstawie porozumienia budyapestańskiego z 1994, więc tylko na nich spoczywa formalny obowiązek pomocy Kijowowi i zażegnania kryzysu) i Francji. Domagał się dostaw uzbrojenia i wprowadzenia jak najpoważniejszych sankcji wobec Rosji. Od państw sąsiedzkich, w tym Polski, chciał wsparcia dla ludności cywilnej, w tym przyjęcia uchodźców, których fale zaczęły szybko narastać. Zełenski rozpoczął cykliczne wystąpienia w mediach internetowych, skierowane zarówno do mieszkańców Ukrainy, jak i obywateli innych państw. W kolejnych dniach miało coraz większe znaczenie propagandowe.

Od początku inwazji pojawiały się informacje o rosyjskich atakach na obiekty cywilne. Początkowo były one mało wiarygodne, dotyczyły raczej przypadkowego ostrzału towarzyszącego walkom. Z czasem jednak liczba ataków i doniesień o nich rosła. W dobie powszechnego dostępu do urządzeń nagrywających i połączeń internetowych trudno jest

Rosja rozpoczęła gromadzenie wojsk wokół granic Ukrainy jeszcze w październiku, listopadzie 2021. Część z tych wojsk znalazło się na Białorusi w ramach lutowych ćwiczeń Sojusznicza stanowczość 2022, w których wzięło udział 30 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Na zdjęciu komponenty jednostki uzbrojonej w rakiety balistyczne 9M723 Iskander-M przewożone transportem kolejowym w pobliżu granicy z Ukrainą
Zdjęcie: TV Zwiezda

ukryć przebieg i skutki ostrzału obszarów zurbanizowanych. To ważny element walki informacyjnej. Z punktu widzenia Rosjan oznacza on wywieranie silnej presji na obrońców. Dla Ukraińców to ważny argument, gdy żądają pomocy międzynarodowej.

Rosyjskie ataki na infrastrukturę doprowadziły do ograniczenia, a nawet całkowitego zamknięcia cywilnego ruchu lotniczego. Wynikało to nie tylko z dokonanych zniszczeń, ale przede wszystkim było wynikiem rezygnacji z lotów nad Ukrainą przez linie lotnicze ze względu na powstałe zagrożenia (wszyscy pamiętali skutki niezamknięcia przestrzeni powietrznej nad Ukrainą przez jej władze w czasie kryzysu w 2014, w efekcie czego przypadkowo został zestrzelony malezyjski Boeing 777 i zginęło 298 osób). Na zachodniej Ukrainie normalnie funkcjonował natomiast trans-

port lądowy. Dostępnych było też wiele dróg na wschodzie. Umożliwiało to ograniczone funkcjonowanie gospodarki, w tym przemysłu (m.in. metalurgicznego), a także ucieczkę ludności cywilnej. W praktyce całkowicie została natomiast zablokowana komunikacja morska.

Normalnie funkcjonowała infrastruktura telekomunikacyjna i bankowa. Nie wprowadzono prawie żadnych ograniczeń w zakresie transakcji bezgotówkowych (wyjątkiem były operacje w rublach). Te pojawiły się dopiero później.

W drugim dniu siły rosyjskie zajęły pozycje na północ i północny zachód od Kijowa. Prowadzone były walki na jego przedmieściach. W samym mieście w ograniczonej skali operowały rosyjskie grupy dywersyjne i rozpoznawcze. Rosjanie rozpoczęli też okrążanie ukraińskiej stolicy od wschodu.





Kadr z filmu, który miał przedstawiać korespondencję między rosyjskim okrętem a ukraińskimi pogranicznikami na Wyspie Węży. Według ukraińskiej propagandy wszyscy obrońcy wyspy mieli zginąć w wyniku rosyjskiego ostrzału po odmowie poddania się. Po kilku dniach okazało się, że nagranie było specjalnie zmontowane, a wszyscy pogranicznicy przeżyli – poddali się i trafili do niewoli / Zdjęcie: Twitter

Wojna informacyjna

25 lutego 2022 ok. 7:00 odpierające rosyjskie natarcie WSU (Woorużionnyje siły Ukrainy, Siły Zbrojne Ukrainy) przeprowadziły pierwszy poważniejszy atak odwetowy. Zatakowały rosyjską bazę lotniczą Millerowo pod Rostowem odległą o ok. 30 km od granicy. Trafiła w nią co najmniej jedna rakiet balistyczna Toczka-U. Nieoficjalne źródła rosyjskie podawały, że w ataku nie zostały uszkodzone żadne samoloty. Później okazało się, że trafiony został co najmniej jeden myśliwiec Su-30SM. Ukraiński atak, niejedy-

ny z wykorzystaniem rakiet Toczka-U, nie miał oczywiście znaczenia wojskowego, jednak mógł być wykorzystany w wojnie propagandowej.

Ważnym elementem tej wojny w pierwszych dniach konfliktu była domniemana bohaterska obrona Wyspy Węży (na Morzu Czarnym, od lat przedmiot sporu z Rumunią, odległa o 35 km na wschód od delty Dunaju). 13 ukraińskich pograniczników miało tam nie zgodzić się na poddanie, gdy 24 lutego około 18:00 do posterunku podeszły rosyjskie okręty – patrolowy proj. 22160 Wasilij Bykow i krążownik raketowy proj. 1164 Moskwa. Mieli oni obraźliwie odpowiedzieć Rosjanom (*Russkij wojennyj korabl idi na ch.j*) i walczyć do końca. Przez dwie doby na świecie porównywano ich do obrońców Termopil, a w Polsce do żołnierzy

W pierwszych dniach obrony Ukraińcy rozmieścili swe jednostki także między budynkami na osiedlach mieszkaniowych. To usprawiedliwiało rosyjskie ataki na te obszary. Na zdjęciu – holowane haubice D-30 kal. 122 mm w Siewierodonecku w Donbasie

Zdjęcie: Twitter



z Westerplatte czy Wizny. Prezydent Zełenski zapowiedział pośmiertne odznaczenie obrońców orderami Bohaterów Ukrainy.

Wkrótce okazało się, że na Wyspie Węży nikt nie zginął, a domniemani bohaterowie poddali się Rosjanom bez walki. Trafili do Sewastopola na Krymie (według źródeł rosyjskich schwytano 82 osoby, w tym cywili). Nagranie ich rozmów mogło być zaś spreparowane. O tym jednak najważniejsze światowe media już nie informowały...

W walce informacyjnej obie strony wprowadziły cenzurę – formalną i faktyczną. Władze FR nakazały mediom informowanie o sytuacji na Ukrainie wyłącznie na bazie informacji oficjalnych. Później wprowadzono nawet ostre kary (do 15 lat więzienia) nawet za nazywanie konfliktu z Ukrainą wojną, wbrew oficjalnej propagandzie. Na Ukrainie podobne rozwiązania pojawiły się później. Natomiast od początku wojny główne ukraińskie telewizje rozpoczęły nadawanie wspólnego programu. Dziennikarze różnych stacji ograniczyli informowanie o wydarzeniach, koncentrując się na przekazywaniu treści propagandowych. Podobnie stało się w wielu innych krajach, w tym w Polsce.

Mała stabilizacja

Po trzech dniach walk sytuacja się ustabilizowała. Zaskoczeniem okazały się jedynie duże postępy w rosyjskiej ofensywie od strony Krymu. Rosjanom nie udało się natomiast otoczyć Kijowa – ukraińska stolica pozostawała otwarta od południa. Ciężkie walki toczyły się w Donbasie. Tam Rosjanom udawało się otaczać siły ukraińskie, stanowiące znaczną część wszystkich jednostek lądowych WSU.

Na Ukrainie trwała mobilizacja obrony terytorialnej. Tylko w Kijowie drugiego dnia walk rozdano ponad 18 tys. sztuk strzeleckiej broni maszynowej (głównie karabinków AK-47). Władze zaczęły wzywać do samodzielnego przygotowywania uzbrojenia, w tym tzw. koktajli Molotowa. Zwykli ludzie zaczęli jednak przenosić się do piwnic, schronów i na

W obronie przed wojskami rosyjskimi nastąpiła powszechna mobilizacja Ukraińców. Wielu z nich utworzyło posterunki dysponujące przestarzałą bronią, ale pełniące ważną rolę w systemie obrony

Zdjęcie: Marek Berezowski – Reporter

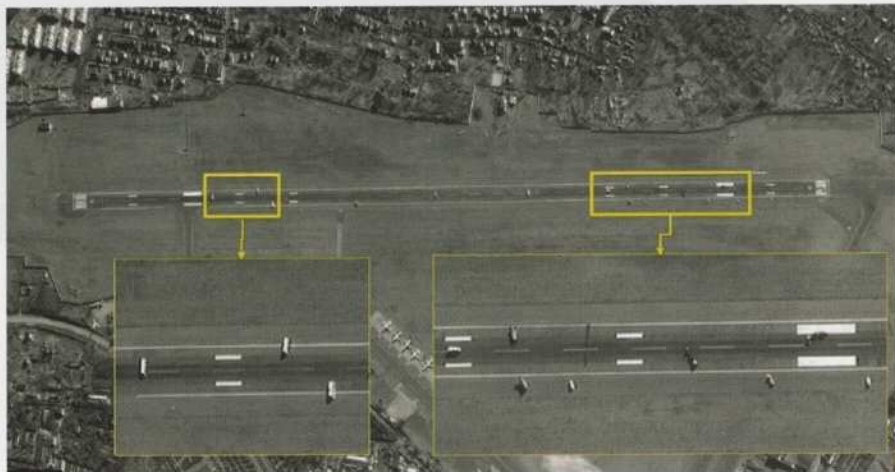
**MEMBER OF
REMONTOWA
HOLDING S.A.**

REMONTOWA
SHIPBUILDING



**Bogata tradycja
i doświadczenie –
gwarancją skutecznej
realizacji programu
MIECZNIK**

REMONTOWA SHIPBUILDING
ul. Swojska 8, 80-958 Gdańsk / Poland
www.remontowa-rsb.pl



stacje metra. Wielu zdecydowało się na opuszczenie miast, a nawet kraju.

Rosjanom udało się otoczyć Charków i przerwać pierścień jego obrony. Jednostki specjalne wjechały nawet na ulice miasta. Ostatecznie jednak, pozbawione ciężkich pojazdów, zostały wyparte.

Walki trwały też na południowym zachodzie. Rosjanie próbowali tam zablokować Ukrainie dostęp do portów Morza Czarnego.

26 lutego Rosjanie po raz pierwszy wykorzystali bombowce strategiczne operujące z bazy na Białorusi. Tu-22M3 wystrzelił pociski samosterujące w kierunku celów o znaczeniu strategicznym. Według strony ukraińskiej, jeden z tych pocisków został zestrzelony przez obronę powietrzną.

Na większości obszarów WSU wycofywały się bez walki. Ukraińskie jednostki kierowały się do dużych miast, w tym przede wszystkim Kijowa. Ich dowództwo wezwało do przejścia do działań nieregularnych i niszczenia infrastruktury, która mogłaby zostać wykorzystana przez Rosjan, w tym mostów. Zaczęto nawoływać nawet do stosowania taktyki *spalonej ziemi*.

Jednocześnie Ukraińcy wzmogli wojnę informacyjną. Coraz częściej pojawiały się *dane* o postępującym zdemoralizowaniu wojsk rosyjskich i ich ogromnych stratach. W oficjalnym komunikacie podano, że woj-

ska rosyjskie utraciły 4300 żołnierzy, 150 czołgów, 706 pojazdów opancerzonych, 27 samolotów i 26 śmigłowców. Dane te były mało wiarygodne, ale podnosiły na duchu obrońców. Rosjanie póki co nie podawali danych o stratach własnych.

Warto zauważyć, że chyba najbardziej skuteczną bronią w walce z nacierającymi wojskami rosyjskimi okazały się zakupione w Turcji bojowe bezzałogowce Bayraktar TB2. Ukraińcy umieścili w Internecie przykłady ich skutecznego użycia przeciwko czołgom i kompleksom przeciwlotniczym. Z kolei Rosjanie kilka razy informowali o zniszczeniu ukraińskich bsl. Inna rzecz, że było ich zbyt mało, by mogły odegrać istotną rolę w trwającym konflikcie.

Sankcje przeciw Rosji

Na długo przed przejściem konfliktu między Rosją i Ukrainą w fazę wojny wielu polityków nawoływało do wprowadzenia ostrych sankcji wobec pierwszego z tych państw. To metoda stosowana od lat głównie przez Stany Zjednoczone Ameryki, wykorzystujące dominującą rolę dolara w gospodarce światowej. Zwykle te działania są nielegalne i systematycznie podważają zaufanie do Amerykanów i ich waluty. Wiele takich sankcji USA wprowadziły wobec ChRL w dobie prezydentury Donalda Trumpa.

W pierwszych godzinach ataku Rosjanie uderzali m.in. na lotniska, głównie wojskowe. Z kolei Ukraińcy blokowali te lotniska, na których mogłyby lądować rosyjskie samoloty transportowe z żołnierzami. Na zdjęciu pas międzynarodowego portu lotniczego Kijów – Żulany im. Igora Sikorskiego zablokowany przez ciężkie pojazdy lotniskowe / Zdjęcie: ISI

Zwolennicy sankcji przeciw FR nawoływali do wprowadzenia embarga na rosyjskie surowce energetyczne. Domagali się też zakazu transferu do Rosji nowoczesnych technologii i wykluczenia rosyjskich banków z systemu rozliczeń finansowych SWIFT. Te żądania zostały zrealizowane po kilku dniach, choć w ograniczonym zakresie. Nie objęły bowiem banków uczestniczących w płatnościach za dostawy rosyjskiego gazu i ropy naftowej.

W kolejnych dniach konfliktu także Ukraina ogłaszała sankcje gospodarcze wobec Rosji. 11 marca państwowy operator elektrowni atomowych Enerhoatom poinformował o całkowitym wstrzymaniu zakupów rosyjskiego paliwa jądrowego i zawarciu odpowiednich umów z Westinghouse. Miało to jednak charakter symboliczny, bo Ukraina ma zapasy paliwa wystarczające na ponad 2 lata. Prezydent Zełenski podpisał też ustawę o nacjonalizacji (bez prawa do odszkodowania) aktywów należących do FR i jej rezydentów na Ukrainie. Dotyczyła ona m.in. Alfabanku (szóstego pod względem wielkości banku na Ukrainie) i największego operatora komórkowego – Kyjiwstar (26 mln abonentów). Ukraińcy rozpoczęli także konfiskowanie wagonów kolejowych i innego sprzętu należącego do przedsiębiorstw rosyjskich.

Przejmowanie kontroli

2 marca Rosjanie, jako pierwsze duże miasto na Ukrainie, zdobyli Chersoń. Następnego dnia rano potwierdzili to Ukraińcy. W zajęтым mieście ustanowiono władze wojskowe. Nakazały one wyłączenie transmisji ukraińskich kanałów telewizyjnych i radiowych oraz zastąpienie ich rosyjskimi. Władze w Kijowie oceniły wówczas, że Rosjanie zmierzają do ustanowienia na zdobytym terenie Chersońskiej Republiki Ludowej, na wzór podobnych struktur funkcjonujących od 8 lat w Donbasie.

Rosjanie bardzo szybko posuwali się wzdłuż wschodniego brzegu Dniepru. 27 lutego osiągnęli Wasylówkę. Zablokowali też Zaporoską Elektrownię Jądrową w Enerho-

Podczas ostrzału lotniska Hostomel pociski trafiły w hangar, w którym znajdował się największy samolot transportowy świata – An-225. Został on uszkodzony w sposób uniemożliwiający jego odbudowę za rozsądne pieniądze / Zdjęcie: Rossija



Jak w wielu innych konfliktach, także w walkach na Ukrainie dobrymi ukryciami przed rozpoznaniem i atakiem z powietrza są budowle inżynierskie, w tym mosty i wiadukty. Wykorzystują je także Ukraińcy / Zdjęcie: Andrea Filigheddu – NurPhoto/East News

darze (największą na Ukrainie). Następnego dnia przejęli nad nią kontrolę. 3 marca doszło tam do kolejnych walk. Teren elektrowni został ostrzelany, co spowodowało wybuch pożarów w kilku budynkach. Zostały one jednak ugazzone i nie spowodowały zagrożenia dla reaktorów.

Utrata kontroli nad elektrownią w Enerhodarze może spowodować poważne problemy z pokryciem zapotrzebowania na energię elektryczną na dużym obszarze. Rosjanie nakazali bowiem ograniczenie wytwarzanej przez nią mocy do 12% pełnych możliwości. Póki co sytuację ratuje znaczne zmniejszenie zapotrzebowania na energię przez przemysł...

Na początku marca jednostki rosyjskie nadal walczyły o Charków. Zdobycie miasta okazało się jednak trudne. Rosjanie zdecydowali się więc na niszczenie infrastruktury i zakładów przemysłowych. Warto pamiętać, że Charków to ważny ośrodek branży pancernej (zakłady im. Małyszewa) i lotniczej. W ostatnich latach tamtejsze przedsiębiorstwa utraciły bieżące zdolności produkcyjne, ale ich potencjał miał nadal istotne znaczenie.

Na Morzu Czarnym, w rejonie Odessy operowało 11 rosyjskich okrętów desantowych z Floty Czarnomorskiej, Bałtyckiej i Północnej oraz wspierające je kutry rakiętowe. Okręty wyszły z Sewastopola 27 lutego. Prawdopodobnie miały przeprowadzić desant na wybrzeże ukraińskie. Ostatecznie nie pozwolił na to stan morza. Wysoka fala przeszkadzała przez kilka dni i okręty desantowe powróciły na Krym.

Departament Obrony USA szacował, że pod koniec lutego Rosjanie wykorzystali w operacji na Ukrainie dwie trzecie zgromadzonych wzdłuż jej granic wojsk. W bezpośredniej rezerwie pozostawało więc najwyżej 50 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Jednocześnie Amerykanie oceniali, że rosyjscy wojskowi do 27 lutego użyli ok. 320 pocisków samosterujących i rakiet balistycznych krótkiego zasięgu.

Na Ukrainę od północy zaczęły wchodzić rosyjskie jednostki drugiego rzutu. Rosjanie skoncentrowali się na uzupełnianiu zapasów. Na drodze w kierunku Kijowa zaczęła formować się wielokilometrowa kolumna pojazdów bojowych i transportowych. Przez pewien czas miała ona długość ponad 60 km.

Ważnym wydarzeniem stała się transmisja przez media rozmowa Władimira Putina z Siergiejem Szojgu. Rosyjski prezydent nakazał w niej ministrowi obrony



Ukraińcy dysponują stosunkowo licznym, ciężkim uzbrojeniem, w tym czołgami, ale nie jest ono zmodernizowane do współczesnych standardów. W obronie ukraińskie czołgi bywają jednak wystarczające, by stawić czoło nacierającym Rosjanom

Zdjęcie: Anatolii Stepanov – AFP/East News

Zniszczona przez Ukraińców rosyjska przeprawa pontonowa w rejonie Hostomla, na północy zachód od Kijowa. Zdjęcie wykonane z ukraińskiego bezałogowca rozpoznawczego / Zdjęcie: MO Ukrainy





Jeden z wielu jadących w kolumnie ukraińską drogą rosyjski czołg T-72B3 trafiony prawdopodobnie pociskiem wystrzelonym z bojowego bsl Bayraktar TB2 zakupionego niedawno przez Ukrainę od Turcji

Zdjęcie: MO Ukrainy

przejście sił odstraszania jądrowego w *stan specjalny*. Amerykanie i ich sojusznicy odebrali to jako groźbę użycia broni atomowej, jeśli Rosja poczuje się bardzo zagrożona. Możliwe też, że było to ostrzeżenie Ukrainy o możliwości użycia taktycznej amunicji jądrowej. Obie oceny oznaczały postawienie świata wobec groźby zagrażającej jego istnieniu.

Warto przy tym zauważyć, że jednocześnie Rosjanie nie wprowadzili swych wojsk na zachodnią Ukrainę (mogłyby tam wejść także jednostki białoruskie, do czego mógł być zmuszany prezydent Aleksandr Łukaszenko). Dokonywali jedynie incydentalnych ataków na położone tam obiekty ważne strategicznie, m.in. lotniska. Związane było to zapewne z chęcią uniknięcia przypadkowego ostrzału któregoś z państw sąsiadujących z Ukrainą, co mogłoby wywołać konflikt na znacznie większą skalę. Niezależnie od tego, czy ostrzał byłby on rzeczywście przypadkowy, czy intencjonalny.

Do dostarczania walczącym żołnierzom i ochotnikom broni na posterunki Ukraińcy używają także cywilnych samochodów. Na zdjęciu – niemieckie Panzerfausty 3 (DM72A1) załadowane do pick-upa / Zdjęcie: Twitter - AbraxasSpa



Aby podnieść morale żołnierzy władze w Kijowie zdecydowały o podniesieniu ich wynagrodzeń. Uczestnicy walk mają otrzymywać 100 tys. hrywien (blisko 15 tys. PLN) miesięcznie dodatkowo. Z kolei rodzinom poległych obiecano jednorazową pomoc po 15 mln hrywien.

Specyficzną ofertę otrzymali także Rosjanie. 8 marca opublikowano informację dyrektora generalnego koncernu Ukroboronprom Jurija Gusiewa, który zaoferował rosyjskim pilotom specjalne nagrody za dostarczenie stronie ukraińskiej zdanego do lotu samolotu (milion dolarów amerykańskich) lub śmigłowca (0,5 mln USD).

Na granicy ukraińsko-białoruskiej odbyły się rozmowy pokojowe. Nie przyniosły one istotnych rezultatów. Rozmawiano o tworzeniu korytarzy humanitarnych pozwalających na opuszczanie przez ludność cywilną oblężonych miast. Ustalono, że za kilka dni odbędzie się kolejne spotkanie negocjatorów. Kijów nie przyjął żądań poddania się i zapewnienia neutralności Ukrainy w przyszłości.

Kryzys humanitarny

Już trzeciego dnia wojny polskie służby graniczne poinformowały o przekroczeniu granicy przez ponad 150 tys. uchodźców z Ukrainy. Przed przejściami granicznymi powstawały wielokilometrowe kolejki. Granice przekraczały głównie kobiety z dziećmi. Mężczyźni musieli pozostać na Ukrainie, podlegając obowiązkowi mobilizacji.

Większość dużych miast Ukrainy nie było zablokowanych. Ich mieszkańcy mogli je opuszczać, kierując się na zachód. Większość jechała na przejścia graniczne z Polską. Różne organy Unii Europejskiej szacowały wówczas, że uchodźców będzie 4-6 mln. Dwie trzecie z nich miałyby trafić do naszego kraju. Już po dwóch tygodniach od początku walk do Polski trafiło ponad 1,5 mln Ukraińców. W Warszawie, Krakowie i Wrocławiu znalazło się ich po co najmniej 100-200 tysięcy.

Część uchodźców pozostała jednak na terytorium Ukrainy. Zamieszkali u rodzin i zna-

jomych na zachodzie kraju. Na początku marca tylko w obwodzie lwowskim znalazło się 40 tysięcy zarejestrowanych uciekinierów ze wschodu.

Ukraińcy uciekali nie tylko przed zagrożeniem życia, ale także problemami zaopatrzeniowymi. Już po 3-4 dniach walk w sklepach w dużych miastach zaczęło brakować żywności i innych podstawowych artykułów. Zaczęły też szybko rosnąć ceny. Właściciele sklepów i stacji paliw coraz częściej odmawiali przyjmowania zapłaty kartami, preferując gotówkę. Pojawiło się szabrownictwo. Ponad dwieście miast zostało odciętych od energii elektrycznej.

3 marca Komisja Europejska uchwaliła dyrektywę, która daje uchodźcom z Ukrainy prawo do przebywania i podejmowania pracy w państwach Unii Europejskiej przez 3 lata. Zapewnia też pomoc socjalną, medyczną i środki na utrzymanie przez rok. Z kolei USA zapowiedziały złagodzenie przepisów deportacyjnych i warunków uzyskiwania pozwoleń na pracę dla obywateli Ukrainy.

Według ONZ, do 8 marca z Ukrainy uciekło 2 mln osób. Jednocześnie na Ukrainę powróciło 167 tys. osób, w tym 80% mężczyzn, w większości ochotników do służby wojskowej. ONZ szacowała, że od początku wojny na Ukrainie zginęło 474 cywilów. Bliśko tysiąc zostało rannych.

Ataki na infrastrukturę i obiekty cywilne

Od początku marca Rosjanie wzmogli ataki na infrastrukturę i obiekty cywilne. Wykorzystywali do tego artylerię i lotnictwo. Najbardziej atakowane były Charków, Czernihów i Mikołajów. W Kijowie zniszczona została wieża telewizyjna. Pozbawiło to mieszkańców sygnału naziemnego. Rosjanie z wyprzedzeniem ostrzegli o ostrzały, by uniknąć ofiar cywilnych (tak postępują od lat Izraelczycy przed atakami na obiekty na terenach palestyńskich). Sami tłumaczyli atak wykorzystywaniem wieży przez wojsko i służby cywilne do łączności specjalnej.

Rosjanie starali się wyłączyć lub zakłócić sygnał telewizyjny i radiowy także w innych miastach. Był to m.in. Berdiańsk, Bucza, Chersoń, Charków, Melitopol i Żytomierz. W ich okolicach rozstawiano polowe przekazniki telewizyjne i radiowe transmitujące jedynie sygnały mediów rosyjskich.

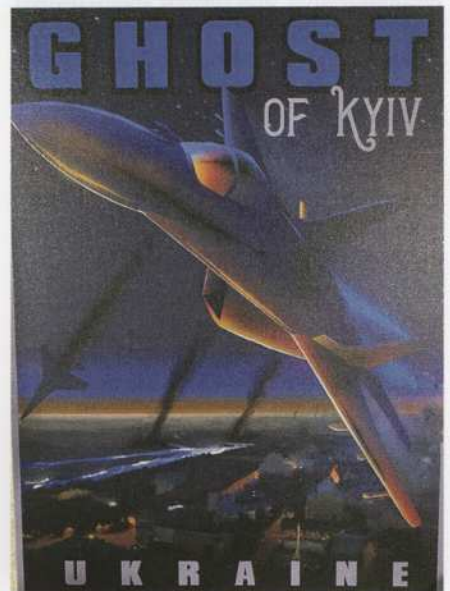
W pierwszych dniach marca w Donbasie inicjatywę odzyskali separatyści. Przy wsparciu rosyjskiego lotnictwa okrążyli oni Mariupol. Został on nawet odcięty od morza.

Wraz z likwidowaniem ukraińskiej obrony powietrznej i lotnictwa rosyjskie WKS nasilały własne działania. Nad Ukrainą operowały zarówno samoloty bojowe, jak i śmigłowce. Ekonomia wojny powodowała, że używały one głównie amunicji konwencjonalnej –

Ukraińcy twierdzili, że otrzymają od państw NATO ponad 70 samolotów bojowych, w tym 56 MiG-29 – od Bułgarii, Słowacji i Polski. Tymczasem w każdym z tych państw zdolnych do lotów operacyjnych znajduje się po kilka myśliwców. Łącznie zapewne 10-15. W Skrzydlatej Polsce nr 03-2022 ukazał się artykuł o stanie bułgarskich MiG-29. Warto go przeczytać, by zrozumieć, że cała operacja z samolotami dla Ukrainy miała wyłącznie charakter propagandowy. Mogła jednak zakończyć się tragicznie dla naszego kraju...



Dla podtrzymania ducha walczących Ukraińcy stosują różne metody. W wystąpieniach ich polityków i wojskowych podawane są dane o własnych, niezwykłych sukcesach i stratach Rosjan. To jest oczywiście dozwolone i zrozumiałe. Problem w tym, że te informacje są bezkrytycznie powtarzane przez media wielu krajów na świecie, z polskimi na czele. Jako rodzaj wojennej legendy pojawił się Duch Kijowa – pilot ukraińskiego myśliwca, który miał zestrzelić nawet kilkanaście rosyjskich samolotów...



ВМС ЗС України
31 min. · 🌐

🇺🇦 "Привидів Києва" тепер стане більше!
✈️ +70 літаків для української армії!

👉 Наші партнери передають нам MiG-29 та Су-25! У разі потреби, вони зможуть базуватись на польських аеродромах з яких українські пілоти виконуватимуть бойові завдання.

- 🇷🇺 Болгарія (MiG-29) - 16 шт
- 🇸🇰 Болгарія (Су-25) - 14 шт
- 🇵🇱 Польща (MiG-29) - 28 шт
- 🇸🇰 Словаччина (MiG-29) - 12 шт

🇺🇦 Слава Україні!
Військове телебачення України

Oficjalny komunikat Ministerstwa Obrony Ukrainy o pomocy NATO w postaci samolotów bojowych. Zawiera on także informację, że miałyby one operować z lotnisk w Polsce, co – bez wywołania wojny RP (i NATO) z FR – było niemożliwe

bomb i pocisków niekierowanych. Amunicja kierowana była wykorzystywana jedynie do atakowania najważniejszych celów. Według Amerykanów, w pierwszym tygodniu walk Rosjanie wystrzelili 450 pocisków samosterujących i rakiet balistycznych różnych typów.

Incydentalnie do ataków wykorzystywane były samoloty lotnictwa strategicznego. Były to zarówno Tu-22M3, jak i nowocześniejsze Tu-160. Przenoszą one pociski samosterujące dalekiego zasięgu. Ich użycie w konflikcie tej skali jest jednak mało racjonalne.

Rosjanie używają też wielozadaniowe samoloty Su-35S uzbrojone w pociski przeciw-radiolokacyjne H-31P i H-31PN. Służą one

Na początku marca 2022 Ukraińcy zaczęli publikować w Internecie ilustrację przedstawiającą jakoby zestrzelone rosyjskie samoloty bojowe. Ten Su-25 miał spaść w rejonie Charkowa. Szybko okazało się, że ilustracja (i kilka podobnych) umieszczona na oficjalnym portalu ukraińskiego resortu obrony jest komputerową przeróbką znanej wcześniej fotografii tego rosyjskiego samolotu. Ukraińcy informowali też o sukcesach w zwalczaniu samolotów transportowych WKS FR. W pierwszych dniach wojny mieli zestrzelić aż 3 Il-76 lecące w kierunku Kijowa. Nie pokazali jednak choćby jednego fragmentu któregoś z tych samolotów / Ilustracja: MO Ukrainy



skąd przybywały główne siły mające atakować ukraińską stolicę.

By uniknąć niepotrzebnych strat, w wielu miejscach Ukraińcy i Rosjanie zaczęli wierać lokalne rozejmy. Jedni zobowiązy-

ПОТЕРИ УКРАИНСКОЙ СТОРОНЫ ПО ИТОГАМ БОЕВ 14 МАРТА 2022 ГОДА

t.me/rybar

ВООРУЖЕННЫЕ СИЛЫ УКРАИНЫ



НАЦИОНАЛЬНАЯ ГВАРДИЯ УКРАИНЫ



ГОСУДАРСТВЕННАЯ ПОГРАНИЧНАЯ СЛУЖБА УКРАИНЫ



Obie strony konfliktu przedstawiają skrajnie rozbieżne dane dotyczące strat własnych i przeciwnika. To prezentacja pokazuje straty WSU i innych formacji ukraińskich z 15 marca 2022 według Rosjan

wali się do nieatakowania agresorów, w tym linii komunikacyjnych, a drudzy do niezajmowania otoczonych miejscowości. Tak stało się m.in. w Konotopie w obwodzie sumskim. Dla Rosjan to bardzo korzystna taktyka, zapewniająca względny spokój na zajmowanych terenach bez zbyt daleko idących zobowiązań.

Ukraińska nadzieja na samoloty NATO

W ślad za informacją, że Unia Europejska wesprze Ukrainę bronią ofensywną o wartości 450 mln euro (2,1 mld zł), w tym samolotami myśliwskimi produkcji radzieckiej, ukraińskie Ministerstwo Obrony opublikowało w Internecie wiadomość, że będą to myśliwce MiG-29 i szturmowe Su-25. Podano nawet ich liczby: 16 MiG-29 i 14 Su-25 z Bułgarii, 28 MiG-29 z Polski i 12 MiG-29 ze Słowacji. Problem w tym, że miałyby to być wszystkie samoloty tych typów, którymi dysponowały te państwa. Tymczasem jest pewne, że znaczna część z nich (zapewne większość) była niesprawna.

Ministerstwo obrony Ukrainy informowało nawet, że przekazane samoloty będą operować z terytorium Polski, gdzie już mieli szkolić się ukraińscy piloci... To oczywiście byłoby niemożliwe bez przystąpienia RP (a tym samym NATO) do wojny z Rosją. Możliwości operowania Ukraińców z terytorium Polski zaprzeczyły więc 1 marca polskie władze. Równocześnie nieoficjalnie pojawiła się informacja o możliwości przekazania Ukrainie 6, a nie 28 MiG-29. W jaki – technicznie – sposób, nie podano (niektóre źródła informowały nawet, że na lotnisko pod Lwowem przebazowano już kilka polskich MiG-29). Nie wspomiano też o konieczności przystosowania samolotów do operowania w nowych warunkach. A przed przekazaniem państwu spoza NATO trzeba by w nich wprowadzić poważne zmiany, np. usunąć wrażliwe systemy, w tym urządzenia łączności i interogatory *swój-obcy*. Później należałoby zainstalować nowe systemy zgodne ze standardami ukraińskimi...

Pożar zbiorników paliw w Łucku ostrzelanych przez Rosjan w nocy z 10 na 11 marca. Jednym z celów ataku na Łuck były zakłady Motor remontujące m.in. silniki RD-33 do napędu myśliwców MiG-29 / Zdjęcie: Twitter



Nie było też wiadomo z jakich lotnisk miałyby operować przekazane Ukrainie samoloty. Na podstawie dostępnych informacji można było oszacować, że Rosjanie zaatakowali 8-9 z 17-20 ukraińskich lotnisk wojskowych. Na pozostałych nie było samolotów bojowych, albo zablokowali je sami Ukraińcy, by uniemożliwić ewentualne operowanie z nich lotnictwa rosyjskiego. Ukraińskie samoloty bojowe mogłyby operować z lotnisk cywilnych, które od kilku dni praktycznie nie prowadziły normalnej działalności. Należało się jednak spodziewać, że lotniska, z których będą próbować startować, zostaną wkrótce zaatakowane przez Rosjan. Ci dysponowali bowiem praktycznie całkowitą przewagą w powietrzu.

Nie widział w tym problemu brytyjski minister obrony Ben Wallace. Zapewnił on, że jeśli Polska zgodzi się na przekazanie Ukrainie myśliwców, może liczyć na wsparcie Wielkiej Brytanii. Na czym miałyby polegać, nie powiedział...

Sprawa niespodziewanie powróciła 8 marca 2022. Polskie MSZ poinformowało tego dnia o gotowości przekazania posiadanych przez RP myśliwców MiG-29 Stanom Zjednoczonym Ameryki. Miałyby one polecieć do amerykańskiej bazy Ramstein w Niemczech. Amerykanie mogliby je potem przekazać Ukrainie. W zamian za samoloty MiG-29 polskie władze chciałyby pozyskać od USA używane myśliwce F-16.

Amerykanie szybko odpowiedzieli na polską propozycję. Departament Obrony ocenił, że ostateczna decyzja o przekazaniu samolotów Ukrainie należy do władz RP. Ewentualne przebazowanie myśliwców z jednego z państw NATO na teren objętej walkami Ukrainy budziło jednak poważne obawy członków Sojuszu. – Nie wierzymy, żeby propozycja Polski była do przyjęcia – podsumował Pentagon, który najwyraźniej był nią zaskoczony.

Straty według stron

Na początku marca Rosjanie poinformowali, że ich wojska zlikwidowały 1612 obiektów należących do WSU. Wśród nich miały być 62 punkty dowodzenia i łączności, 32 systemy obrony powietrznej Buk-M1, Osa i S-300, a także 52 stacje radiolokacyjne. Armia rosyjska zniszczyła również 62 samoloty na ziemi i w powietrzu, 53 bsl, 606 pojazdów opancerzonych, 67 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 277 dział i moździerzy, a także 405 specjalnych pojazdów wojskowych WSU.

2 marca Rosjanie po raz pierwszy podali dane o własnych stratach. W czasie walk miało zostać zabitych 498 rosyjskich żołnierzy. Kolejnych 1597 zostało rannych. Według Rosjan, straty ukraińskie miały być większe. To 2870 zabitych i 3,7 tys. rannych. 570 ukraińskich żołnierzy miało zostać wziętych do niewoli.



Skutek trafienia dwóch ukraińskich bojowych wozów piechoty trafionych przez pociski z rosyjskiego bsl / Zdjęcie: MO FR

Strona ukraińska podawała zupełnie inne dane. Według niej zginęło prawie 9 tysięcy rosyjskich żołnierzy (1 marca informowano o 5840 zabitych). Rosjanie mieli stracić ok. 900 pojazdów opancerzonych różnych typów, 217 czołgów, 374 wojskowych pojazdów samochodowych, 90 systemów artyleryjskich, 42 wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe, 31 śmigłowców, 30 samolotów, 11 systemów obrony powietrznej, w tym system raketowy Buk, 3 bsl oraz 60 cystern.

Straty stron próbowały szacować także podmioty zewnętrzne. Według ocen USA, w pierwszych dniach walk na Ukrainie zginęło ok. 1,5 tys. rosyjskich żołnierzy.

Oczywiście wszystkie te dane należy traktować z wyjątkową ostrożnością. Ich weryfikacja nawet długo po zakończeniu konfliktu będzie trudna. Jak bowiem wiadomo od dawna, na wojnie pierwsza ginie prawda...

3 marca Pentagon po raz kolejny podsumował użycie przez Rosjan pocisków samosterujących i raket balistycznych. Wojska rosyjskie miały wystrzelić ich 480. Z tego ponad 160 z terytorium Rosji, 70 z Białorusi, a 10 z Morza Czarnego. 230 pocisków tych klas wojska rosyjskie miały odpalić już z terytorium Ukrainy.

Manewry w obronie

3 marca podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ Władimir Putin ocenił, że operacja na Ukrainie jest prowadzona zgod-

Budynki Międzynarodowego Centrum Pokoju i Bezpieczeństwa na poligonie Jaworów pod Lwowem, niecałe 30 km od granicy z Polską.

Według Rosjan, pracowali tam zagraniczni instruktorzy, którzy mieli szkolić zagranicznych ochotników do Legionu Międzynarodowego, chcących walczyć po stronie ukraińskiej. Według władz Lwowa, w ataku zginęło

35 osób, a 134 zostały ranne. Pociski samosterujące (nawet ponad 30) miały wystrzelić rosyjski bombowiec operujący nad Morzem Czarnym / Zdjęcie: Twitter.

nie z planem. Mówił też o ukraińskich *neonazistach znącających się nad jeńcami*. Jednocześnie obiecał wsparcie finansowe dla rodzin poległych i rannych. Wyплаты dla tych pierwszych mają wynosić po 7,4 mln rubli i po 5 mln dodatkowych świadczeń.

Tego samego dnia odbyła się druga tura rozmów ukraińsko-rosyjskich na Białorusi. Nie przyniosły one przełomu. Obie strony pozostały przy swych warunkach zakończenia konfliktu. Pewne postępy uzyskano w sprawie stworzenia korytarzy humanitarnych dla ewakuacji cywilów z obszarów walk. Miałby je organizować Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

4 marca minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow podsumował dotychczasowe wydarzenia. Zgodnie z wcześniejszą praktyką poinformował o sukcesach armii ukraińskiej, zbrodniach Rosjan i ich stratach oraz zniechęceniu do walk. Przyznał też jednak, że jednostki ukraińskie musiały oddać kolejne linie obrony. – *Musielimy wykonywać manewry, by ratować armię* – powiedział. Mimo tego wojska ukraińskie poniosły znaczne straty.

W tym czasie jednostki WSU próbowały kontratakować z zachodu, od strony Woły-

nia. Szacuje się, że manewry wykonywały jednostki odpowiadające dwóm brygadam. Nie zdołały one jednak powstrzymać Rosjan atakujących Kijów. Zapewne siły ukraińskie były zbyt słabe. Możliwe też, że kontratakujące jednostki bały się oskrzydlenia od strony Białorusi.

O tym, że sytuacja Ukraińców stała się trudna, może świadczyć zaprzestanie od 5 marca informowania przez Sztab Generalny WSU o sytuacji na froncie. Można jednak ocenić, że tego dnia wojska rosyjskie zintensyfikowały swe działania we wszystkich rejonach walk, a Ukraińcy znowu przeszli do obrony. Trwały też ataki artyleryjskie i lotnicze na pozycje ukraińskie. Rosjanie nacierali w kierunku Kaniowskiej Elektrowni Wodnej oraz miasta Dniepr z Krasnohradu i Bałakliji.

Od początku walk Rosjanie niszczyli ukraińską infrastrukturę telekomunikacyjną. W rejonach walk burzyli stacje retranslacyjne i źródła ich zasilania. Ukrtelekom starał się je naprawiać i przywracać łączność, ale bez większego powodzenia. By umożliwić Ukraińcom dostęp do Internetu Elon Musk dostarczył partię urządzeń satelitarne systemu Starlink. Zaznaczył jednak, by używać ich ostrożnie, bo łatwo je namierzyć i zniszczyć wraz z otoczeniem i użytkownikami.

Po kilku dniach względnego spokoju Rosjanie zintensyfikowali przygotowania do ataków na kluczowe ukraińskie miasta – Kijów, Charków, Czernihów i Mikołajów. Według źródeł amerykańskich, pierwszorazowe jednostki rosyjskie znalazły się 25 km od centrum ukraińskiej stolicy. Kolumna wojsk od północy osiągnęła długość 64 km i nie była przez nikogo niepokożona. Nadal możliwy pozostawał jednak wyjazd z miasta na południe i na wschód do Boryspola. Korzy-





Rosjanie po wkroczeniu na teren Ukrainy napotkali na poważne problemy logistyczne. Z jednej strony wynikały one z wysokiego tempa natarcia, a z drugiej z ukraińskich ataków na podążające za głównymi siłami wozy zaopatrzenia. Dopiero po kilku dniach wojska rosyjskie zmieniły sposób działania i zmniejszyły tempo przemieszczania się. Na podobne do rosyjskich problemy natrafiły zapewne także jednostki ukraińskie operujące w oderwaniu od sił głównych. To miało jednak mniejsze znaczenie dla przebiegu walk. Na zdjęciu – rosyjska kolumna wojskowa przejeżdżająca przez ukraińskie miasto

Zdjęcie: MO FR

stali z tego uciekinierzy, ale też dostawcy zapasów, w tym uzbrojenia.

Zaciekle walki trwały w Donbasie. Rosjanom nie udało się dotąd zdobyć głównych miast, w tym Kramatorska, Słowiańska, Wołnowachy, na południu Mariupola, a na północy Siewierodoniecka. Tymczasem główne siły rosyjskie działające w obwodzie donieckim zaczęły kierować się na Zaporozże. Szybko zbliżyły się do niego na odległość kilkunastu kilometrów.

6 marca Rosjanie po raz kolejny użyli lotnictwa strategicznego. Operujący w rejonie Morza Czarnego bombowce Tu-160 wystrzelił kilka pocisków samosterujących w kierunku lotnisk w Winnicy (Gawryszówka) i Starokonstantynowie. Oba lotniska zostały w ten sposób wyeliminowane z użycia operacyjnego i przyjmowania zaopatrzenia z zagranicy. Kolejnego dnia Rosjanie atakiem rakietowym zniszczyli lotnisko Oziernoje w obwodzie żytomierskim.

Rozmowy bez efektów

7 marca odbyła się trzecia runda rozmów ukraińsko-rosyjskich na Białorusi. Miała głównie charakter techniczny i znowu dotyczyła tworzenia korytarzy humanitarnych z oblężonych miast. Rosjanie po raz kolejny

poinformowali Ukraińców o warunkach zakończenia konfliktu, przekazując projekty stosownych dokumentów. Dotyczyły one m.in. demilitaryzacji (zakaz posiadania broni ofensywnej) i neutralizacji (zakaz wejścia do NATO i innych bloków wojskowych) Ukrainy oraz przywrócenia odpowiedniego statusu językowi rosyjskiemu. Kijów miały uznać Krym za część Rosji, a Republiki Ludowe za niepodległe państwa. Rosja miała w zamian nie wysuwać nowych roszczeń terytorialnych. Moskwa żądała również zdelegalizowania przez Kijów partii politycznych i organizacji publicznych o poglądach nacjonalistycznych i neonazistowskich oraz unieważnienia ustaw gloryfikujących nacjonalistów. Następnego dnia prezydent Zełenski odrzucił te żądania.

10 marca w tureckiej Antalyi spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Ukrainy – Siergiej Ławrow i Dmytro Kuleba. Rolę mediatora odgrywał szef MSZ Turcji, Mevlüt Çavuşoğlu. Ławrow powtórzył stanowisko dotyczące demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy. Odpowiadając na zarzut dotyczący zbombardowania szpitala położniczego w Mariupolu stwierdził, że budynek został zajęty wcześniej przez ukraiński batalion Azow, który usunął pacjentów i perso-

nel. Rosjanie mieli więc atakować pozycje obsadzone przez uzbrojonych Ukraińców, a nie obiekt cywilny. Rozmowy w Antalyi nie przyniosły żadnych istotnych efektów.

Ataki na zachód Ukrainy

Po dwóch tygodniach wojny Rosjanie zintensyfikowali ataki na ukraińskie lotniska, także na zachodzie kraju. 10 marca miał zostać zniszczony międzynarodowy port lotniczy Krzywy Róg. Nad ranem 11 marca zostały zaatakowane lotniska wojskowe w Łucku i Iwano-Frankiwsku.

Według Pentagonu w ciągu 15 dni wojny Rosjanie wystrzelili na cele na terytorium Ukrainy ponad 775 pocisków manewrujących oraz rakiet balistycznych krótkiego i średniego zasięgu. Część z nich była wystrzeliwana z terytorium Białorusi, gdzie transportem kolejowym i drogowym dostarczano zapasy amunicji.

Nad ranem 13 marca zostały zaatakowane obiekty Akademii Wojsk Lądowych na poligonie w Jaworowie pod Lwowem. Według danych ukraińskich, w ataku zginęło 35 żołnierzy i cywilów (w tym zagranicznych ochotników, którzy mieli się tam szkolić), a ranne zostały 134 osoby. Po raz trzeci Rosjanie zaatakowali lotnisko w Iwano-Frankiwsku. Tym razem ostatecznie zniszczono jego infrastrukturę.

Rosja zapowiedziała też rozpoczęcie ataków na konwoje przywożące na Ukrainę z zachodu broń i amunicję. Ostrzegła przed dostarczaniem uzbrojenia Ukraińcom. Może to oznaczać zintensyfikowanie ostrzeliwania zachodniej Ukrainy, także w pobliżu granicy z Polską.



Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski prowadzi bardzo aktywne działania wspierające walczących żołnierzy i ludzi ukrywających się w bombardowanych miastach. 13 marca odwiedził w szpitalu rannych żołnierzy, wręczając im odznaczenia. Film z tego wydarzenia był szeroko promowany w Internecie / Zdjęcie: Twitter – kadr z filmu

Sytuacja na Ukrainie 13 marca 2022, po blisko 3 tygodniach walk, według brytyjskiego MoD. Mapa przedstawia położenie wojsk rosyjskich w sposób dość zachowawczy – w wielu miejscach znajdowały się one znacznie dalej, choćby wokół Kijowa

Wojna ochotników?

Już po kilku dniach walk obie strony zaczęły informować o tysiącach zgłaszających się do walki ochotnikach zagranicznych. 11 marca minister obrony FR Siergiej Szojgu poinformował o ponad 16 tysiącach zgłoszeń z krajów Bliskiego Wschodu. Większość z ochotników miało wcześniej walczyć z ISIS.

Na Ukrainę napływają też jednostki Gwardii Narodowej FR. Mają one kontrolować zajęte tereny.

Kilka dni wcześniej na Ukrainę mieli przybyć pierwsi ochotnicy z Wielkiej Brytanii. 7 marca minister spraw zagranicznych Dmytro Kuleba poinformował, że liczba wniosków składanych w ukraińskich ambasadach zbliża się do 20 tysięcy. Potencjalni ochotnicy mieli pochodzić z 52 państw, w tym z Polski.

Poszukiwania wsparcia zagranicznego także w zakresie zasobów ludzkich może oznaczać, że wojna potrwa jeszcze długo. O jej przebiegu może zdecydować determinacja walczących, ale także posiadane uzbrojenie i zapasy amunicji. Nie można oczywiście wykluczyć, że strony zdecydują się na względnie szybkie zawarcie umów rozejmowych.

Przyjdzie czas rozliczeń

To, że tuż za naszą wschodnią granicą doszło do wojny jest winą polityków, którzy nie potrafili lub nie chcieli jej zapobiec. W wielu



z nich wręcz do tej wojny parło. Skutki tych działań odczuwa cały świat, a polskie społeczeństwo w szczególności. Na terytorium Polski pojawia się coraz więcej obcych żołnierzy i miliony uchodźców, którzy będą korzystać z naszych zasobów.

Niezależnie od tego, jak skończy się wojna rosyjsko-ukraińska, Polska przez wiele lat będzie ponosić jej negatywne skutki. Nie tylko gospodarcze, związane choćby z rosnącymi kosztami surowców energetycznych, wysoką inflacją i zerwaniem łańcuchów dostaw w przemyśle i rolnictwie, ale także społeczne. Homogeniczna społeczność, żyjąca blisko 80 lat w pokoju, musi mierzyć się z nieznanymi od kilku pokoleń problemami, w tym groźbą wojny na własnym terytorium i pojawieniem znaczących liczebnie mniejszości, które mogą ją zdesta-

bilizować w trudny do przewidzenia sposób.

Zarówno rządzącym Polską politykom, jak i wspierającym ich ekspertom od wszystkiego brakuje umiejętności spojrzenia strategicznego choćby na najbardziej podstawowym poziomie. Świat widzą z XIX-wiecznej perspektywy konfliktów o ziemię, nie rozumiejąc skutków globalizacji, choćby tej w skali europejskiej. Nie pamiętają nawet, że państwo, które nieustannie werbalnie atakują, jest mocarstwem atomowym i gra w zupełnie innej lidze. W ten sposób Polska, która rozwijała się przez 3 ostatnie dekady w tempie nieznanym w jej historii, może się dramatycznie cofnąć nie tylko gospodarczo, ale i politycznie, podążając ku autorytaryzmowi. Wojna może bowiem usprawiedliwić bardzo wiele. **R**

Tomasz HYPKI

W ukraińskich miastach, w których toczą się najcięższe walki, zniszczenia w infrastrukturze są ogromne. Na zdjęciu płonące budynki mieszkalne w Mariupolu / Zdjęcie: Twitter – AZOV Media – kadr z filmu

